Fajnie, że Odra zaczęła grać przy oświetleniu, bo dzięki temu jadąc na jej mecz mogę pooglądać jeszcze jakieś jedno spotkanie. Natomiast szkoda, że opolanie nie wygrali już ósmego meczu z rzędu i w żadnym z tych spotkań nie zdobyli powyżej jednego gola. Do tego przygnębiająco wyglądało to, że na meczu z Wigrami była niska frekwencja, a w młynie wręcz bardzo słaba. Wprawdzie piłkarze Odry stworzyli dużo sytuacji bramkowych, a jej najzagorzalsi fani zdzierali gardła, to jednak po tym spotkaniu można było mieć niedosyt.

Na mecz Odry z Wigrami przyjechaliśmy z Kotorza Małego, gdzie pooglądaliśmy bardzo atrakcyjne spotkanie Silesiusa z Hetmanem Byczyna. Na stronie jest relacja z niego.
Kiedy wszedłem na trybuny, to zaczepił mnie pan, który głośno zapytał, czy to ja prowadzę „tego bloga". Zawsze dziwię się jak na jakimś meczu rozpoznaje mnie ktoś kogo nie znam. Ja mam problem w rozpoznawaniu internetowych znajomych. Okazało się, że pan jest z Rawicza i przyjechał zobaczyć atmosferę na Odrze. Stwierdził, że na minus zaskoczyło go to, że widział, że piłkarze Odry przyjeżdżali na stadion na 80 minut przed meczem. Jego zdaniem to zbyt późno.

W I połowie Odra oddała inicjatywę, choć trzeba przyznać, że stworzyła dwie bardzo dobre sytuacje bramkowe. Po kilku minutach II połowy opolanie zaczęli groźnie atakować. Stworzyli dużo dogodnych sytuacji. Więcej niż w dwóch poprzednich meczach razem wziętych. Jednak bramka gości była jak zaczarowana. Kilka razy sytuację ratowali zawodnicy z pola, którzy jakimś cudem stawali na drodze piłki, która już minęła bramkarza. Przyjezdni kilkukrotnie też zagrozili bramkarzowi Odry, który raz wyciągnął piłkę z samego okienka swojej bramki.

Dziwię się, że na ten mecz przyszło tylko 1420 widzów. Grany był wieczorem, była ładna pogoda, przyjechał zespół zajmujący trzecie miejsce, a Odra, jak na beniaminka, zajmowała wciąż wysoką pozycję. Wiem, że opolanie ostatnio zawodzą, ale w Opolu powinno się pamiętać, jakich rywali trzeba było oglądać na Oleskiej dwa lata temu. Fatalnie ilościowo wyglądał z Wigrami Sektor A. Była na nim garstka kibiców. Sektor ten dobrze wygląda ilościowo gł. na meczach z zespołami, które „kibicami stoją". Na plus należy podkreślić, że ci co zasiedli w nim, zwłaszcza w II połowie, gardeł nie żałowali.

{morfeo 352}

Więcej zdjęć z tego meczu na przegladligowy.com **TUTAJ**

www.facebook.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}